

DZIENNIK
Polska Europa Świat

dodatek - Kultura

Warszawa
14-09-2007
DZ. / Nr 215

Barbara Marszałek jako namiętna starsza pani
oraz Mariusz Siudziński – Brzydala (z prawej)
i Mariusz Ostrowski – Karlmann



Ludzie na sprzedaż

Prapremiera „Brzydala” Mariusa von Mayenburga w łódzkim Teatrze Jaracza przynosi smutny obraz społeczeństwa pełnego ludzi wyzutyh z uczuć, pozbawionych skrępułów i kodeksu wartości

Mayenburg deklaruje, że chce opowiadać o naszych czasach i współczesnych yuppies. W „Brzydalu” pokazuje chorobę świata. Píše o obsesyjnej dbałości o wygląd, wyścigu szczurów oraz komercyjnym modelu życia. Nie wchodzi głębiej, nie szuka przyczyn. Opisuje tylko chore mechanizmy w przesiąkniętym złem świecie. Wszystkim rządzi marketing. Wszystko jest produktem – od banalnej wtyczki 2CK przez miłość po ciało.

Reżyser Grzegorz Wiśniewski (również autor scenografii i światła) zamyka świat „Brzydala” w szklanym tunelu, w nim stawa kilka krzeseł i stół. Prosto i zimno. Bo tu nie będzie prawdziwych uczuć, tylko rywalizacja i tępy śmiech. Manipulacja. Podłość. Szef Scheffler nie zawaha się powiedzieć pracownikowi – Lettemu (Mariusz Siudziński), że jego brzydka twarz nie pozwala promować wynalazku. Lettemu pozostaje gruntowna „naprawa” twarzy. I pozbycie się raz na zawsze indywidualności. Wystarczy kilka machnięć skalpelem i gotowe. Specjalista z brzydkiego zrobi pięknego. Teraz Lette może już promować wynalazek. Jako idealny produkt marketingowy zaczyna sprzedawać i siebie. Żona już mu nie wystarczy. Nie wystarczą inne kobiety (25). A wśród nich bogata 73-letnia „dama” (dobrze zakonserwowana dzięki operacjom plastycznym). I jej metroseksualny synek, który aż kipi, żeby móc dotknąć Lettego. Aktorzy wcielają się w kolejne role. Widzimy bezwzględniego Mariusza Saniternika jako Schefflera. Po chwili w marynarce założonej tył na przód jest szalonym

lekarzem – artystą. Barbara Marszałek w roli żony jest skromna aż do bólu, jako pielęgniarka sprytna. Stając się starszą „dama”, kusi, prowokuje. Układny asystent Mariusza Ostrowskiego zdejmie okulary, rozepnie koszulę i już jest zniechęcającym synkiem mamusi. Wiśniewski bawi się tekstem. Postaciom nadaje skrajne cechy i stawia je w absurdalnych sytuacjach. Śmieje się z tego, co poważne. To, co śmieszne, obraca w absurd. Sprytnie manipuluje publicznością. „Naprawioną” twarz podnosi do symbolu wrażliwości i ambicji. Wie, że dla jego bohaterów nie ma ratunku. Smutny ten świat bez wartości, gdzie media i reklama wyznaczają moralny kodeks. Wiśniewski puszcza oko do publiczności, pyta, czy o to rzeczywiście chodzi? O sprzedaż? O pozory? **Agnieszka Michalak**

BRZYDAL

Marius von Mayenburg
Reż. Grzegorz Wiśniewski
Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi
Premiera: 8 września

